

ROZWÓJ

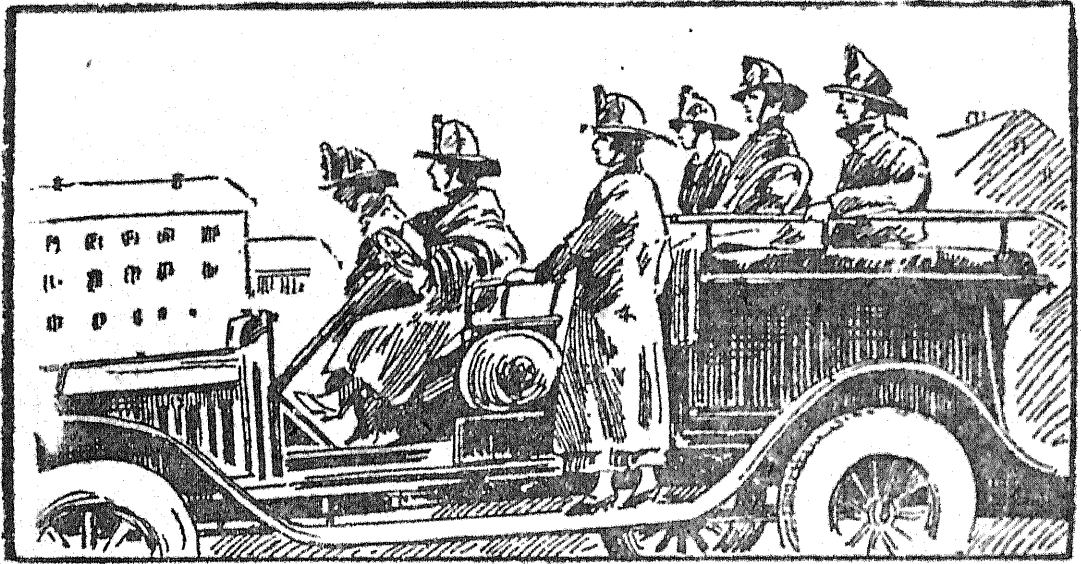
DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 19 sierpnia 1924 r.

14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł
dostarczenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 2,50 zł.
Poza Łódź egz. 10 groszy.
Konto P.K.O. 80594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Ostatni postęp feminizmu.



Miejscowość Merrick w Anglii, jest dumna z posiadania kobiecej straży pożarnej. Straż ta składa się z samych młodych kobiet, które wstąpiły do niej jako ochotniczki i własnym kosztem dostarczyły potrzebnego materiału, oraz mundurów. Obecnie tylko czekać trzeba na pierwszy najbliższy pożar, w którym dopiero okaże się, czy kobieca straż rozturma ma jakiej praktycznej użyteczności.

Mac Donald u steru.

Dnia 28-go lipca b. r. Parlament angielski został odroczonej do 28-go października z zastrzeżeniem, że w razie potrzeby może być powołany wcześniej do spełniania swych funkcji konstytucyjnych, a to ze względu na takie dwie pilne sprawy jak irlandzki bill dotyczący granicy ulster^{skiej}, oraz dwa świeżo opracowane traktaty angielsko-bolszewickie, które tak zaskoczyły angielską opinię publiczną.

Sześciomiesięczne rządy gabinetu Mac Donalda których powyższe odroczenie było brzmieniem w następstwa epilogiem, można obecnie zanalizować i sprawdzić, jak sobie postępował pierwszy rząd robotniczy w Anglii, co nowego wprowadził do ustawodawstwa angielskiego i jakie są jego szanse na przyszłość.

Przyszłemu do władzy po rezygnacji gabinetu Baldwina w końcu stycznia b. r., gabinet robotniczy objął urządowanie 12 lutego, jako rząd mniejszościowy z łaski Liberalów. Oceniając tego rodzaju sytuację, premier Mac Donald zaznaczył w swej programowej mowie, że zdaje sobie sprawę jakiej trudności przed nim leżą, spodziewa się czasami porażek (co go nie zmieniło), lecz ustąpi kiedy dopiero gabinet jego będzie przegłosowany nad jakąś poważną sprawą, kwestję zasady, lub w razie wyrażenia votum nieufności. W rezultacie rząd jego ucierpiał podczas ostatniej sesji aż dziesięć porażek, między innymi nad billem o ewikacji lokatorów, nad „prawą konstrukcji domów mieszkalnych oraz problemem bezrobocia. Co do którego Labour-Party miało rzekomo znaleźć radykalny środek. W dziedzinie polityki zagranicznej p. Mac Donald, pełniąc jednocześnie rolę Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych, zdołał doprowadzić do porozumienia między Anglią a Francją nad sprawą wprowadzenia raportu Dawesa, jednocześnie zaś zaangażował się, prawie bez wiedzy swych kolegów w Parlamencie, w bardzo daleko idące następstwa na korzyść Sowietów, już to przez nieoględne uznania „da iura“ na początku swego urzędowania, a no-

tem przez nadzwyczajne koncesje, które są objęte nowym traktatem handlowym i „ogólnym“ angielsko-bolszewickim. W polityce wewnętrznej ograniczył się premier angielski do wykonania programu poprzedniego gabinetu, który był ujęty w mowie tronowej, tem samem wykazując pochwały godne umiarkowania. Wszystkie wielkie obietnice elekcyjne zostały „zachowane“ do lepszej sposobności. Dotyczy to oczywiście wielkiej daniny od kapitału, oraz projektów nacjonalizacji źródeł produkcji, transportu i kredytu. Co do finansów, to specjalną uwagę poświęciła Labour Party, kwestji utrzymania równowagi budżetu na starych jak świat zasadach ekonomicznych, tem samem odrzucając przynajmniej narazie, wszystkie socjalistyczne mrzonki, poza tem sprawom konstrukcji nowych domów mieszkalnych dla robotników i sfer uboższych, bezrobocia oraz rolnictwa. Przedstawiony na wiosnę budżet posiadał jednakże wszystkie cechy budżetu partyjnego, „specjalnie obciążonego na zyskanie atutów elekcyjnych, między innymi przez redukcję niektórych podatków od żywności, czynszów i podatków od rozrywek. Dla przynęty City zniósł podatek od kooperacji handlowych. Mniej korzystnym, zdaniem kół fachowych, było zniesienie t. zw. „Mac Kenna duties“, cel protekcyjnych dla automobilizmu etc., ze względu na szerzące się bezrobocie, oraz przyozynienie się do porażki Wielkiej Taryfy Protekcyjnej dla Dominjów, o której przeprowadzenie zabiegał gabinet Baldwina. Odrzucenie bezrobocia nawet Labour Party, pomimo szumnych zapowiedzi, środków zaradczych nie znalazła, „każdy zdaje sobie sprawę, że rozwiązanie tego problemu zależy będzie od unormowania się stosunków na kontynencie i rozwoju handlu międzynarodowego. Ważnym krokiem obecnego rządu było przeprowadzenie billu granicy ulster^{sko-irlandzkiej}, co miało wywołać poważny zatarg na Zielonej Wyspie, oraz ustawy dotyczącej paskarstwa materiałami budowlanymi. Poza tem rząd zaprzętał budowy partii wolanego w

Singapore lecz zamierza kontynuować konstrukcję pięciu nowych pancerników. W rezultacie rząd Mac Donalda wychodzi osłabiony, zaś swą polityką z Sowietami naraża się na utratę władzy.

Stefan Kleczkowski.

Prasa sowiecka o „sukcesach“ w Londynie.

p) Układ sowiecko-angielski wówczas dopiero przedstawiać będzie wartość rzeczywistą, gdy zawarta zostanie druga przewidywana w listopadzie umowa, inaczej zobowiązania dzisiejsze utracą wszelką moc wiążącą. Nie ulega wątpliwości, że rząd bolszewicki świadomy jest, jak małą przedstawia wartość zawarty układ. Odwołany rzekomo z powodu nietaktu swej żony popełnionego na przyjęciu dworskim wobec królowej angielskiej, poseł bolszewicki p. Rakowski, w wywiadzie z korespondentem londyńskim jednego z pism moskiewskich, powiada:

Rząd sowiecki zobowiązał się zaspokoić roszczenia obywateli angielskich dotyczące długów przedwojennych, jeżeli opiewają one na walutę zagraniczną pod warunkiem, że tytuły uzasadniające te roszczenia znajdowały się w posiadaniu obywateli angielskich przed marcem 1921 roku. Prócz tego Sowiety zobowiązały się zaspokoić roszczenia wynikłe z powodu wydarzeń rewolucyjnych i dojść do porozumienia z byłymi właścicielami i rządem angielskim co do sposobów odszkodowania za upaństwowiony majątek. W zamian za to rząd sowiecki zobowiązuje się gwarantować pożyczkę ZSSR., której wysokość i warunki zostaną określone później niezależnie od wysokości zobowiązań sowieckich.

Pomiędzy temi zobowiązaniami jest functim co zostało specjalnie podkreślone w artykule 13 układu. Naprzód winno nastąpić ustalenie sumy, którą Sowiety zgadzają się wypłacić z tytułu wymienionych roszczeń angielskich, potem zostanie ustalona suma i warunki gwarantowanej pożyczki. Odnośnie postanowienia będą przedmiotem drugiej umowy, której zawarcia nie należy oczekiwać przed listopadem. W razie nieosiągnięcia porozumienia w jednej z wymienionych kwestji traktat traci moc obowiązującą.

Prasa sowiecka omawia w artykułach wstępnych układy sowiecko-angielskie w Londynie i wyraża się o nich powściągliwie.

„Izwestija“ podkreśla bezpodstawność roszczeń kapitalistów angielskich, których przedsiębiorstwa w Rosji znajdowały się rzekomo w chwili upaństwowienia w stanie całkowitego upadku i bankructwa. Zdaniem „Izwestiji“ koncerty naftowe „Deterding“ i „Standard Oil“ prą w kierunku zerwania rokowań w nadziei, że ułatwi im to porozumienie z rządem sowieckim. Artykuł kończy się słowami: „Dlaczego nie próbować porozumienia bez zerwania rokowań. Jesteśmy przecie kupcami zawsze skłonniymi do korzystnych transakcyj“.

„Prawda“ natomiast komentuje fakt wznowienia rokowań jako dowód należytego zrozumienia związku sowieckiego dla gospodarstwa i polityki światowej, zwłaszcza zaś dla Anglii. Dwuznaczne postępowanie rządu angielskiego — pisze — spowodowane zostało rozbieżnością interesów klasowych społeczeństwa angielskiego. Nawet angielska partja robotnicza nie potrafi wyjaśnić ludności robotniczej że zrywa rokowania z powodu niemożności zaspokojenia przez Rosję sowiecką apetytów właścicieli prywatnych. Gieldziarze, którzy wczoraj jeszcze triumfowali, dziś milczą zasmucony. Niemniej zasmucony są gieldziarze francuscy, którzy spekulują na rozchwianie się rokowań sowiecko-angielskich. Obecnie jasnym jest, iż trzeba będzie rokować z bolszewikami, że dziś jesteśmy mniej ustepliwi niż wczoraj, a jutro będziemy mniej ustepliwi niż dziś. Prasa

francuska nie napróżno stawia pytanie: do jakich zwycięstw dojdzie Herriot o zawarciu traktatu anglo-sowieckiego? czy nie spóźnił się on trochę? Z zaufaniem i spokojem oczekujemy jutra; wiemy, iż traktat anglo-sowiecki jest nieunikniony, a za nim francusko-sowiecki, japońsko-sowiecki i amerykańsko-sowiecki.

Artykuł kończy się pozdrowieniem robotników Wielkiej Brytanji, którzy potrafili wymóc wznowienie rokowań.

Ruch sekcjarski.

Ostatnimi czasy zwrócono uwagę u nas na idącą z zagranicy i rozporządzającą znacznymi sumami agitację sekcjarską. Godną uwagi jest rzeczą, że wzmożenie się ruchów podobnych zauważono też w innych krajach świata.

Pismo „Pro Patria“ (w Nr. 4) zwraca uwagę na zamieszczoną w początkach czerwca rb. w prasie żydowskiej wiadomość następującą, nadesłaną przez Żydowskie Biuro Korespondencyjne:

„Wiedeń“ (Z. B. K.) Odbyła się tu wielka uroczystość z powodu olbrzymiego wzmożenia się akcji misjonarzy w wielu krajach. „Ojciec Karthaus“ wygłosił mowę o obecnym stanie ruchu misjonarskiego. Okazuje się, że 30 sekt w Ameryce zjednoczyło się dla prowadzenia jednolitej akcji misjonarskiej. W przeciągu najbliższych 5 lat postanowiono wysłać w świat 10000 misjonarzy, dla których wyznaczono jeden miliard trzysta milionów dolarów“.

Jak widać, Żydzi bardzo się cieszą z rozbijania jednolitej organizacji religijnej u obcych narodów... „Pro Patria“ przypomina, że prezes światowej organizacji sjonistycznej W. Weizmann, uważa, że żydostwo przeżywa obecnie okres przelomowy i że najbliższe 10 lat zadecyduje, czy Palestyna stanie się żydowską. Główną przeszkodą w opanowaniu Palestyny jest to, że Palestyna jest Ziemią Świętą dla chrześcijan i mahometan i tylko rozbić ich religijne umożliwić może Żydom ich plany.

Żydzi amerykańscy nie wierzą, by chrześcijanie zgodzili się ostatecznie na oddanie miejsc świętych Żydom i dlatego sprzeciwiali się sjonizmowi. E. ambasador amerykański Morgenthau tak określa sjonizm.

„Sjonizm opiera się na dosłownem przyjęciu i zaakceptowaniu obietnic uczynionych Żydom przez proroków Starego Testamentu, że Jerozolima zostanie im zwrócona i że zamieszkają oni nanowo swą starożytną i chlubną stolicę, obsypani specjalnymi łaskami i przywilejami przez Boga, sprawując w Jego imieniu panowanie nad resztą rodzaju ludzkiego i korzystając z niepodległości i przywilejów rasy, umieszczonej pod specjalną i niezwykłą protekcją łez Pana Boga“.

P. Lednicki ciągle się przypomina!

Do ludzi, którzyby powinni pozwolić światu zapomnieć o sobie, a którzy jednak ciągle się przypominają, należy p. Lednicki!

Przypomniał się po raz pierwszy, wytaczając red. Wasilewskiemu proces o zniesławienie drukiem. Proces przegrał; okazało się, że to, co się p. Lednickiemu wydawało zniesławieniem, było rzetelną prawdą.

Po raz drugi przypomniał się, kiedy po niefortunnym swoim procesie przybył do Krakowa z „mową polityczną“ do klubu „czasowo-naprzodowego“. Organ konserwatystów witał go wówczas jako przyszłego — conajmniej ministra spraw zagranicznych.

P. Lednicki przypomniał się po raz trzeci z okazji zakończenia procesu listopadowego. Wówczas to p. Lednicki wysłał do tow. Klemensiewicza z Warszawy następującą depezę:

„Triumf prawdy i rozważliwej politycznej daje wielką satysfakcję, ściskam też serdecznie dłoń waszą Lednicki“.

Depeza ta wprawiła w konsternację nawet przyjaciel Lednickiego. Szereg konserwatystów — jak to już pisaliśmy — na znak protestu opuścił „Prawicę narodową“, której organ „Czas“ zostawał w bliskich stosunkach z chwałką werdyktu przysięgłych Święto hr. Konst. Broel-Plater depezę w „Kurjerze warszawskim“ nazwał „ohydą“, której od czasów smartwychwstania Polski jeszcze nie było“.

Po raz czwarty przypomniał się p. Lednicki, gdy świeżo — jak donosi „Gazeta warszawska“ — złożył skargę apelacyjną przeciw wyrokowi sądu okręgowego w sprawie contra Wasilewski.

Po ujawnieniu w procesie warszawskim szczegółów co do działalności p. Lednickiego w Rosji, apelacja będzie — zdaje się — bezcelowa, chyba, że p. Lednicki postara się o przydzielenie sprawy krakowskiej ławie przysięgłych!

Przemysł górnośląski nie uznaje orzeczenia Trybunału Rozjemczego.

Usiłowanie sabotowania rządu.

KATOWICE 18 8. (AW) W związku z wyrokiem sądu rozjemczego prasa tutejsza donosi, że kapitaliści nie zastojują się do tego wyroku o ile rząd nie poczyni dalszych ustępstw. Chodzi mianowicie kapitalistom o to, aby rząd spełnił przyrzeczenia dane ongi przez ministra Darowskiego. Kapitaliści wystawiają na pierwszym planie dwa żądania: przedłużenie pracy na powierzchni i obniżkę zarobków w kopalniach o 20 proc. Celem uzyskania powyższego kapitaliści utrzymują nadal w mocy

lokaut wypowiedając pracę w kopalniach co miało miejsce np., w kopalni Ferdinand gdzie 400 robotników wymówiono pracę. W kopalniach Jerzy, Laura i Kleopatra przed robotnikami przybywającymi do pracy zamknięto wrota. Goniec Śląski donosi, że w kopalni Laura mają być wykonane roboty niezbędne aby dobowanie węgla będzie wstrzymane. wskutek czego kopalnia zwalnia wszystkich robotników. Kobiety Goniec Śląski zapytaniem jakie stanowisko wobec postępowania kapitalistów zajmie rząd.

Nie kwapią się do sowieckich koncesji.

Rząd łotewski nie zamierza eksploatować koncesji leśnych w Rosji.

KROLEWIEC 18-8 (PAT) Na podstawie układu pokojowego rosyjsko-łotewskiego zostały Łotwie przyznane pewne koncesje leśne w Rosji, które mogą być eksploatowane przez mające być utworzone w tym celu towarzystwo akcyjne, w którym na część rządu rosyjskiego przypaść ma 51 procent akcji, reszta akcji ma być podzielona pomiędzy rządem łotewskim i prywatnymi kupcami łotewskimi. W razie nieukonstytuowania się takiego towarzystwa w przewidzianym terminie (rok 1925) wszelkie prawa Łotwy do koncesji upadają. Ogólnie panuje

opinja, że szanse zrealizowania koncesji są nikłe i że prawdopodobnie eksploatacja lasów rosyjskich na tej podstawie nie dojdzie do skutku. Przyczynę wstrzymania się czynników kupieckich łotewskich od tego przedsięwzięcia należy widzieć w tem, że interes kupiecki prywatny został bardzo skrupowany i nie widzi przeto zysku dla siebie. Poza tem kupcy zapobiegają się pesymistycznie na handel z sowietami, nie wierząc, aby stosunki tym krajem nie pozostawały pod groźbą różnych niespodzianek.

Członkowie poselstwa polskiego w Petersburgu uwolnieni z więzienia.

Dowiadujemy się że aresztowani brutalnie przez sowiety i więzieni w Petersburgu przez parę tygodni urzędnicy polscy, pp. dr. K. Sochaniewicz i inż. L. Stanisławski, eksperci naszej Komisji Re-

ewakuacyjnej, zostali z więzienia zwolnieni, dzięki energicznej interwencji p. ministra spraw zagranicznych.

TELEGRAMY.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE 18 8. (AW) Dzisiejszy Polak (organ NPR.) donosi, że komuniści korzystając z sytuacji na Górnym Śląsku rozwijają działalność podburzającą przeciwko rządowi. Nawołują oni do dalszego dzikiego strejku. Dziennik ostrzega przed zgubnymi skutkami tej agitacji oraz nawołuje do dania należytej odprawy komunistom.

ECHA NAUDZIĆ PODATKOWYCH W ZAKŁADACH HOHENLOHEGO.

KATOWICE 18 8. Wiadomość o aresztowaniu wyższych urzędników w zakładach Hohenlohego potwierdza się. Aresztowani zostali dwaj dyrektorzy. Deffert i Schmidt i dwaj prokurenci Plez i Schwartz. Dalsze aresztowanie zamieszanych w tę sprawę urzędników było niemożliwe, gdyż winni znajdują się w Niemczech na urlopiach.

Według doniesień dzienników szkody, jakie poniósł skarb Państwa skutkiem tych malwersacyj wynoszą kilkanaście milionów złotych.

O TRAKTAT HANDLOWY ANGIELSKO-FRANCUSKI

PARYŻ 18-8 (AW) Według wiadomości Journalu usiłował delegat Sowietki w Londynie nawiązać konferencję z czynnikami rządowymi w sprawie traktatu handlowego. Wzajemnie za to Sowietki obowiązuje się uznać część swych długów zaciągniętych we Francji i Belgji. Zamiany te jednak nie doszły do skutku. Delegat Sowietki, iż otrzymają one zaproszenie na konferencję specjalnie temu celowi poświęconą, do Paryża i Brukseli.

TRUDNOŚCI ANGIELSKIE Z TRAKTATEM SOWIECKIM.

LONDYN 18 8. (AW) Prezydent Ministrów Nowej Zelandji oświadczył w Parlamencie, że umowa sowiecko — angielska sprzeciwia się linii politycznej Anglii. ustalonej podczas ostatniej konferencji Premierów Dominów Angielskich. Podobne oświadczenie zgłosił Australijski Prezydent Ministrów w parlamencie w Melbourne, dodając, że układ wiążący Anglię i Rosję Sowiecką, nie ma zastosowania do Australji.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KATOLICKI W KATOWICACH.

KATOWICE 18 8. (AW) W dniach od 6-8 września odbędzie się tutaj 3-ci międzynarodowy zjazd katolicki. Administrator Apostolski wzywa wszystkich do gremialnego udziału w zjeździe.

ZAKUPY ZŁOTA BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA 18 8. (PAT) Bank Polski nabył zagranicą złota na sumę przeszło 2 milionów złotych.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego do emitowanych banknotów wynosi według bilansu Banku Polskiego na dzień 10 sierpnia 80,40 procent.

UROCZYSTOŚĆ „CUDU NAD WISŁĄ“ W WIEDNIU

WIEDEN 18 8. (PAT) Staraniem związku stowarzyszeń polskich z Wiednia odbyła się tutaj w czwartą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ uroczystość, w której wziął także udział poseł polski w Wiedniu, Lesocki...

PO ZNALEZIENIU ZWŁOK MATTEOTIEGO.

RZYM 18 8. (PAT) Wiadomość o odnalezieniu zwłok Matteotiego wywarła we wszystkich sferach duże wrażenie i przyjęta została z wielkim zadziwieniem. Wielkie wrażenie wywołał przyjazd kardynała Bisletiego, który przybył na miejsce wykrycia zwłok celem sprawdzenia pierwszych informacji podanych przez prasę.

Sąsiedniemu klasztorowi przybyli księża kapucyni i odmówili modlitwy za zmarłych. Fotografie zamordowanego przyczepiona na drzewie sąsiadującym z miejscem odnalezienia zwłok otoczona została wieńcami z kwiatów przez okolicznych wieśniaków. Silnie dramatyczną chwilą było również przybycie wdowy po zamordowanym. Dzień i miejsce pogrzebu nie zostało jeszcze ustalone.

RZYM 18 8. (PAT) Szczątki Matteotiego przetransportowano wczoraj do kościoła cmentarza Riano.

KRWAWY ROZRUCHY W INDJACH.

PARYŻ 18 8. (PAT) „Matin“ donosi, że według depezy, jakie nadeszły do Londynu, z Rangoonu, krwawe rozruchy wybuchły w szeregu miejscowości w Indjach i Birnie. Podczas walk kilkaset osób zginęło i odniosło rany.

Kronika telegraficzna.

(kt) W połowie września ma się odbyć w Wiedniu konferencja państw sukcesyjnych.

(kt) Jak donosi „United Presse” rząd amerykański planuje zwołanie nowej konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu na Boże Narodzenie.

(kt) Prasa donosi z Konstantynopola, że gubernator Akkari został wzięty do niewoli na granicy Iraku po walce z bandytami.

(kt) Reuter donosi z Angory; że delegacja holenderska opracowała traktat przyjaźni holendersko-turecki. Podpisanie traktatu nastąpi dnia 24 bm.

(kt) Dnia 14 bm. podpisany został w Chrystanji lotewsko — norweski układ handlowy.

(kt) Przybyli do Budapesztu agenci policji niemieckiej, celem wysiedzenia morderców Erzbergera.

(kt) Rosyjska agencja telegraficzna podaje, że delegacja rządu sowieckiego, biorąca udział w rokowaniach angielsko — sowieckich, przybyła dzisiaj do Moskwy.

(kt) Pisma donoszą, że rządy bułgarski i grecki postanowiły, aby mieszane komisje oraz wojsko pilnowały granicy grecko-bułgarskiej.

(kt) W Dalmacji odkryto nowe pokłady węgla. Eksploatacja węgla już się rozpoczęła. Produkcja dzienna pokładów tych wynosi 10 wagonów.

Na marginesie konferencji londyńskiej.

W razie nieuzyskania potrzebnej większości do ratyfikowania układu londyńskiego Reichstag będzie rozwiązany.

WIEDEN 18 8. (PAT) „Morgenzeitung” donosi z Berlina, że ponieważ ratyfikacja układu londyńskiego wymaga dwie trzecie większości, której nie można osiągnąć bez stronnictwa wszechniemieckiego, przeto koła rządowe są zdecydowane na rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie w najbliższym czasie nowych wyborów.

GO MÓWI O KONFERENCJI PRASA NIEMIECKA.

GDANSK 18 8. (AW) Nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung”, zastanawia się w dłuższym artykule nad wynikiem konferencji w Londynie i kapitulację Niemiec, którą nazywa nowym Wersalem. Poddaje ostrej krytyce działalność rządu niemieckiego, czyniąc go całkowicie odpowiedzialnym za wyniki konferencji. Rząd musi uzyskać dwie trzecie głosów w Parlamencie celem wprowadzenia w życie planu Davesa. Nieunikniony jest w tych warunkach upadek rządu Marksa i najbliższe tygodnie będą decydujące nie tylko dla rządu ale i dla całych Niemiec.

HERRIOT O KONFERENCJI.

LONDYN 18 8. (PAT) Herriot oświadczył w wywiadzie prasowym że plan Davesa przywraca jednemu gospodarzowi Niemiec, pozostawiając jednak sprzymierzonym swobodę ustalania sankcji na wypadek uchyleń ze strony Niemiec. Konferencja londyńska zdaniem Herriota dała korzyści realne i przyczyniła się do wzmocnienia pokoju; Francja może niezwłocznie wpisać do swego budżetu pierwszą spłatę roczną wysokości 900 milionów franków, a zatem ma na dłuższe lata zabezpieczoną dostawę koksu i węgla.

Jeśliby Niemcy uchyliły się od wypełnienia zobowiązań, honor wszystkich narodów, które zobowiązania te przyjęły zmusiłby je do wystąpienia przeciw Niemcom. Konferencja londyńska jest początkiem nowej ery w dziejach Europy, stwierdził Herriot, a Francja nie jest już dzisiaj osamotniona.

DELEGACJA NIEMIECKA W BERLINIE.

BERLIN 18 8. (PAT) Wolff. Delegacja niemiecka przybyła do Berlina o godz. 8,30 rano. O godz. 10 min. 15 delegacja została przyjęta przez prezydenta Rzeszy, celem złożenia dokładnego sprawozdania o przebiegu konferencji londyńskiej.

CZĘŚCIOWA EWAKUACJA OKUPOWANEGO OBSZARU.

OSTENBURG 18 8. (PAT) Wojskowy komendant przyczółku mostowego Kehl ogłosił rozporządzenie, w którym komunikuje, że obszar Ostenburgu oraz miejscowość Appensweiler będą opróżnione w ciągu dnia dzisiejszego.

GRATULACJE GEN. DAVESA.

LONDYN 18 8. (PAT) Gen. Daves przesłał przewodniczącemu konferencji Mac Donaldowi oraz kancierzowi Marksovi telegramy gratulacyjne z powodu pomyślnego wyniku konferencji londyńskiej.

NARADY O POŻYCZKĘ DLA NIEMIEC.

LONDYN 18 8. (PAT) „Financial Times” donosi: że między komisarzami amerykańskimi a dy-

rekcją niemieckiego banku Rzeszy odbyły się ważne narady, w rezultacie których zgodzono się na udzielenie Niemcom pożyczki, przekraczającej nawet 800 milionów marek złotych, gdy tylko zostaną podpisane ostateczne protokoły konferencji.

NIEMCY APROBUJĄ UKŁAD LONDYŃSKI.

BERLIN 18 8. (PAT) Dzisiejsze narady rządu z przywódcami frakcji parlamentarnych, należących do koalicji rządowej, doprowadziły do aprobaty układów londyńskich.

Przedstawiciele socjal demokracji wyrazili swą zgodę z pewnymi zastrzeżeniami, oświadczając, że rząd Rzeszy w kwestii miliardowej ewakuacji zagłębia Ruhry nie mógł inaczej postąpić, oraz wyrazili nadzieję, że rząd Rzeszy będzie nalegał obecnie na szybkie zatwierdzenie ustaw, związanych z planem Davesa. Jeżeli nie znajdzie się w parlamencie potrzebnej większości, to rząd odwoła się do narodu. Z nastrojów, panujących na tej konferencji, socjalni demokraci odnieśli wrażenie, że rząd Rzeszy skłania się do takiego zatwierdzenia sprawy.

KONCOWE CREDO ANGIELSKIE W SPRAWIE OKUPACJI RUHRY.

LONDYN 18 8. (PAT) Premier Mac Donald wystosował do Herriota i Theunisa pismo treści następującej:

„Wobec nowego porozumienia, osiągniętego w sprawie okupacji zagłębia Ruhry jak również wobec not, wymienionych między najbardziej zainteresowanymi rządami, wydaje mi się koniecznym przedstawić na piśmie stanowiska rządu angielskiego w tej sprawie, o której często dawałem, zwłaszcza w ciągu ostatnich dni, właściwe wyjaśnienia.

Rząd angielski nigdy nie uznawał prawomocności okupacji Ruhry, ani też nie podzielał interpretacji tych klauzul traktatu wersalskiego, na których podstawie sojusznicy nasi oparli swą akcję. Rząd angielski ma jednak nadzieję, że skoro okupacja zagłębia Ruhry dokonana została jedynie dla celów ekonomicznych, ewakuacja jej nastąpi w tymczasie po wprowadzeniu w życie planu Davesa.

Wprawdzie komisja ekspertów nie przedstawiła żadnych założeń w odniesieniu do okupacji wojskowej zagłębia, uczyniła to jednak dlatego, że nie pozwalały jej na to ramy kompetencji, wskazała ona jednak na fakt, że gospodarczego wpływu tej okupacji nie należy sobie lekceważyć, jeśli się weźmie pod uwagę stosunek jej do działania planu Davesa. W rezultacie porozumienia mocarstwa okupujące i rząd niemiecki przyjęły zasadę, dzięki której okupacja ta nie będzie się przeciągała dłużej nad okres 12-miesięcy od dnia wejścia w życie planu, a raczej może być dokonana wcześniej.

Obecny rząd angielski, jak również jego poprzednicy, odnosi się bez uprzedzeń do sposobu interpretacji traktatów.

Pragnąc widzieć plany Davesa jaknajrychlej wykonane, wyrażam życzenie, aby rządy najbardziej zainteresowane podjęły kroki ku przyspieszeniu tej ewakuacji, której kontynuowanie mogłoby, zdaniem rządu angielskiego, zaszkodzić realizacji planów Davesa, a tem samem narazić na szwank postanowienia, przyjęte na konferencji londyńskiej.”

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 18-go sierpnia 1924 r.

- Dotary St. Zł. 5.18 i pół 5.21 5.18
- Korony czech. 15.47 i pół 15.55 15.40.
- Belgja 26.70 -26.50, 26.63, 26.37.
- Holandja 202.95, 203.45 201.95.
- Londyn 23.58—23.56, 23.61, 23.39
- Nowy Jork 5.18 i pół 5.21, 5.16.
- Paryż 29.30—29.25 29.40, 29.10.
- Praga 15.47 i pół 15.55, 11.40.
- Szwajcaria 98.10, 98.59 97.01
- Wiedeń 7.32 i pół 7.35 7.28.
- Włochy 23.42 i pół 23.54, 23.31.
- Pożyczka złota 670.
- Bony złote 0.82 0.84 0.83.
- 4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (przedwojenne) 3450—31—31.50.
- 4 proc. listy zast. ziemsk. (przedwojenne) 28.
- 5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwojenne) 22—21.
- 4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy (przedwojenne) 19—18.50.

KURSY AECJL

- Bank Handlowy 10.00—9.90. B. dla H. i Przem. 1.95—2.10, B. Kredytowy 0.58—0.55. B. Przem. Pol. 0.23—0.25. B. Przem. we Lwowie 0.70. B. Tow. Spółdz. 13.00 B. Zachodni 3.05—3.10—3.05 B. Zw. Sp. Zarobk. 7.75—8.60. Cerata 0.96 Sole Potasowe 8.50 Grodzisk 1.00. Kijewski 0.42—0.41 Wildt 0.27—0.26 Zgierz 4.80—4.05—4.75 bez kuponu za 1923 r. Elektr. Dąbrów. 2.40. Elektryczność 2.50 Pol. Tow. Elektr. 0.25—0.26 Kabel 0.71 Siła i Światło 0.86—0.88 Chodów 9.50—9.25—9.40 Czersk 1.25—1.30—1.20 Częstocice 4.40—4.50—4.30 Gosławice 3.25—3.50—3.40. Michałów 1.05. Ostrowite 2.70 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 7.90—7.30. Firlaj 0.70—0.72—0.71. Łazy 0.26—0.25 bez kuponu za 1923 r. Wysoka 4.25—4.00—4.35. Warsz. Tow. Kop. Węgla 8.75—8.20 (1, 2 i 3) 8.75—8.50 Polska Nafta 0.80—0.85. Nobel 2.90—2.85—2.90 Cegielski 1.12—1.15—1.14. Fitzner 9.20 (4 i 5). Lilpop 1.25—1.12—1.15. Modrzejów 10.75—9.50—9.80 (1) 10.90—10.23—10.40. Norblin 1.10—1.00—1.03. Ostrowieckie 13.50—12.25—12.50 Parowozy 0.70—0.72 Pocisk 2.90—2.40—2.70. Rudzki 2.80—2.47,—2.50 Starachowice 5.10—4.65. Suchedniów 0.75. Ursus 4.70—5.00—4.75. Zieleniewski 17.50—18.00 Konopie 1.00 Tom. Fabr. Sztucz. Jedw. 17.00 Zawiercie 47.00—45.00 Zyrardów 58.00—60.00—58.00. Borkowski 2.20—2.15—2.20. Habersbusch 8.50—8.60—8.45 Spirytus 3.00—2.85—2.75 Cmielów 1.05—1.15.

— x —

TABELA GŁÓWNIJSZYCH WYGRANYCH 6-8 PANSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KLASA V TA

Dzień 19-ty.

- Po 2.000 zł. na nr: 38459.
- Po 1.000 zł. na nr: 3971.
- Po 300 zł. na nr: 18278, 31612
- Po 150 zł. na nr: 10300.
- Po 100 zł. na nr: 2206, 17794, 43352.
- Po 75 zł. na nr: 1475, 25434, 26102, 27292, 30309
- 54243, 48258.
- Po 60 zł. na nr: 676, 2934, 6637, 8078, 8195, 10490, 10935, 11142, 12161, 14750, 17423, 20388, 21895, 23462, 28000, 30219, 31885, 35934, 38599, 40343
- 41135, 42243, 43107, 43551, 47958.

Sensacyjne zwycięstwo górnośląskiej drużyny „Amatorów” nad czeską „Spartą”.

„Amatorzy” pobili „Spartę” w stosunku 4:2 (2:1).

KHOLEWSKA HUTA 18-8 (PAT) Dzisiaj odbył się mecz piłki nożnej między miejscowymi „Amatorami” a „Spartą” z Pragi; który stał się ciosem sezonu, gdyż pierwszoklasowa drużyna czeska poniosła klęskę, a zawody zakończyły się zwycięstwem „Amatorów” w stosunku 4 do 2 (2:1).

Od początku meczu widać było przewagę „Amatorów”, aczkolwiek „Sparta” wykazywała zwykłą jej technikę i umiejętność wykonywania. Grała ona 6-ma graczami rezerwowymi, którzy strzelali fatalnie ale i pozostała część zawodników nie wykazywała nic nadzwyczajnego. Czesi dwa razy mieli okazję powiększyć liczbę bramek na swą korzyść, nie potrafili wykorzystać dwukrotnego karnego strza-

ku. Oba strzały zlikwidował świetnie po mistrzowski bramkarz „Amatorów” Muszalik. Zatem, gdy przyszła kolej na „Amatorów”, wykorzystali oni dwukrotną okazję z karnego i obie bramki zdobyli. Odznaczyli się gracze Urbański, który strzelał z wielką siłą i pewnością oraz Nikricz i Chlopek, którzy strzelili dwie pozostałe bramki. Dla „Sparty” obie bramki strzelił Cervany. Najlepszym z „Amatorów” był Duda, z Czechów Sada. Stosunek karników wypadł na korzyść gości 9 do 4 (5 do 2). Sędziował wczorów redaktor Orwicz, 4.000 zebranej publiczności niemilknięcymi oklaskami powitało zwycięstwo drużyny polskiej.

- Po 50 zł. na nr: 3055, 3405; 3706; 4237, 5950
- 10796, 12710, 15420, 14773, 14115, 17813, 17931; 18046; 18362; 19118, 21212, 21918, 22376; 24546; 251558 25678
- 28098 28595 29330, 29478, 31170, 34852 34930, 36075;

- 36330 37105, 37213, 38461, 38849, 38900; 39111, 40454
- 41777, 41978; 42621, 44468, 44992, 46628, 48070, 48617,
- 49579, 49536.

— x —

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjazd strażactwa polskiego.

TRZECI I OSTATNI DZIEŃ ZJAZDU.

Wczoraj o godzinie 2 i pół po południu zakończone zostały obrady II-go ogólnego - państwowego zjazdu straży pożarnych, uświetnione przybyciem p. na Prezydenta ministrów Władysława Grabskiego.

Hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zgodnie z programem o godzinie 10 rano Rada Naczelna Głównego Związku, wraz z przedstawicielami strażactwa zagranicznego, udała się do Belwederu dla złożenia hołdu i daru pamiątkowego P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Do P. Prezydenta w imieniu strażactwa polskiego przemówił prezes Zw. p. Chomicz, wręczając mu najwyższą odznakę — „Złoty Znak” Związku oraz dyplom, adres z podpisami uczestników zjazdu i artystycznie wykonany z brązu na marmurowej podstawie posąg św. Florjána z dedykacją.

Hołd Prezydentowi Ministrów.

Z Belwederu delegacja udała się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie została przyjęta przez p. premiera, któremu wręczony został „Złoty Znak” Związku w uznaniu zasług jego na polu pożarnictwa położonych, jako twórcy i organizatora związku Florjańskiego.

Przemówił jeszcze reprezentant Francji, major Lerondau, wyrażając serdeczne pozdrowienia imieniem strażactwa francuskiego oraz podkreślając niezmierną wartość odwiecznych węzłów łączących dwa bratnie narody.

Defilada drużyn strażackich przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Po wyjściu od premiera delegacja udała się w Aleje Ujazdowskie, gdzie stanęła na czele formującej się kolumny drużyn strażackich, mających defilować przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Przed gmachem szkoły podchorążych na specjalnie przygotowanym fotelu, w otoczeniu świty, zasiadł Prezydent.

Przy dźwiękach kilku orkiestr rozpoczęła się defilada, która wypadła imponująco. Defiladę prowadził naczelnik zjazdu, inspektor Matusiak.

Dalszy ciąg obrad.

O godzinie 12 w południe w wielkiej auli Politechniki rozpoczął się dalszy ciąg obrad zjazdu, których przedmiotem było poddanie pod głosowanie na plenum, opracowanych w przeddzień w komisjach wniosków i rezolucyj.

O godzinie 14 przybył na salę obrad do Politechniki p. Prezydent Rady Ministrów Władysław Grabski. Przybyłemu naczelnikowi rządu zebrani na sali zgotowali gorącą owację, poczem pan prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Chomicz wygłosił dłuższe przemówienie na zakończenie zjazdu. Przewodniczący zjazdu inżynier Arczyński zamknął obrady, wzywając członków straży pożarnej do dalszej ofiarnej pracy dla Ojczyzny i wznosząc okrzyk na cześć instytucji strażackich i ich członków.

Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyło się tajne wspólne posiedzenie przedstawicieli związków strażackich wszystkich państw słowiańskich, biorących udział w drugim ogólnym zjeździe straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na posiedzeniu tym uchwalono zapoczątkować zrzeszenie słowiań-

Do czego doprowadzić może zakochaną dziewczynę niewierny kochanek.

PANNA W STROJU EWY WYWOŁUJE ZBIEGOWISKO GAPIÓW NA ULICY WARSZAWY.

Do mieszkania Zofji Pietrzykowej wtargnęła pijana Władysława Przybyszewska i zaczęła się awanturować. Lokatorka chciała ją usunąć, ale nie było to zbyt łatwe, wobec czego wezwała na pomoc policjanta.

Gest ten oburzył młodą awanturnicę.

— Żebyś trupem paść miała, to i tak nie wyjdę — rzekła i z temi słowami zaczęła się rozbiierać. Zdjęła suknię, halkę i po chwili, gdy do pokoju wszedł posterunkowy stanęła przed nim tylko w pończochach i pantofelkach.

Sytuacja była wyjątkowo drażliwa.

— Proszę się ubrać — zwrócił się policjant do nagiej donny.

— Ani myślę — odpowiedziała i na poparcie swych słów zdjęła obuwie i pończochy. Następnie chwyciła koszulę, podarła ją w strzępy. To samo zrobiła z resztą bielizny. Suknię przepołówiła jednym szarpnięciem.

Nie było innej rady. Policjant posłał po dorózkę, kazał podnieść budę i zaprosił zbliżowaną młodą kobietę, by pojechała z nim do komisariatu.

Na wieść, że za chwilę ma się zjawić na uli-

cy naga niewiasta, wśród lokatorów kamienicy zapanało wesole ożywienie. Przed bramą zgromadziły się tłumy, niecierpliwie oczekujące na rzadkie widowisko.

Na schodach rozległy się krzyki i po chwili ukazał się posterunkowy, prowadzący młodą kobietę w stroju Ewy. Darta się wniebogłose, szamotała, lecz silne ramie funkcjonariusza policji zmusiło ją do uległości.

Po krótkiej walce niewiasta znalazła się w drodze. Wóznica machnął batem. Konie ruszyły. Odjeżdżającym towarzyszyły śmiech i gwizdanie licznie zgromadzonych widzów.

W 8-ym komisariacie młodą awanturnicę ubrano w przyodziewek, pożyczony od małżonki wóznego. I tym razem miała zamiar podrzeć na sobie szaty, ale zdołano jej wyperswadować.

Podczas przesłuchania podała adres — Chmielna 83. a swoje postępowanie tłumaczyła gniewem, jaki ją ogarnął na widok niewiernego kochanka, spacerującego w towarzystwie obcej kobiety.

Przybyszewska pozostawiono w areszcie do wytrzeźwienia.

Przedstawienie filmowe z przeszkodami.

„RABIN” W OPRESJI.

W tych dniach grupa artystów warszawskich udała się w okolice Leszna, aby dokonać tam szeregu zdjęć do przygotowywanego filmu.

Zatrzymano się w Lesznie skąd artyści, po ucharakteryzowaniu i ubraniu się w kostjomy jechali na furze do pobliskiej wioski Garbień na zdjęcia.

Jeden z pośród artystów, grający rabina, jechał na tym wozie w szatach modlitwanych.

Okoliczni żydzi, spostrzegłszy jadącego wśród katolików rabina, sądzili że został on porwany. Zebraли się więc i gromadą rzucili się w pogoń za wozem. Kilku z nich zaalarmowało posterunek policji. Tumult i gwałt był nie do opisania. Policja dopędziła artystów i cała sprawa wyjaśniła się.

skich związków strażackich, przyczem władze związku ukonstytuowały się w ten sposób, że na przewodniczącego zrzeszenia powołano przedstawiciela Czechostawacji p. Adolfa Seidla, na wiceprezesa zaś — prezesa Związku Głównego Straży Pożarnych Rzeczypospolitej p. Chomicza.

Uniwersytet ukraiński we Lwowie.

Z wiarygodnego źródła informują nas, że sprawa założenia uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą w Krakowie, została już definitywnie postanowiona; obecnie prowadzone są rokowania z kandydatami starającymi się o katedry profesorskie. Mimo pewnego terroryzmu ze strony części prasy ukraińskiej nie brak kandydatów, a zgłaszają się też poważni uczeni z Ukrainy, przebywający obecnie na emigracji. Z partji staroruskiej wymieniają jako kandydata d-ra Jaworskiego znanego publicystę i byłego profesora w Kijowie.

Wyrzucił kochankę z III piętra na ulicę.

k) Tragedja miłosna, której ofiarą padła 18-letnia dziewczyna, miała miejsce przy ul. Weneckańskiej w Poznaniu. Onegdaj odwiedził ją w mieszkaniu jej, położonym na III piętrze, jej narzeczony robotnik Leon Mocek, zatrudniony w cegielni w Sołcu, i w toku sprzeczek, jaka się między nimi wywiązała, chwycił ją w ramiona i wyrzucił oknem na ulicę. Ranną odstawiono do szpitala miejskiego. Gdy przyszła do siebie, opowiadała, że zna się z Mockiem już od półtora roku i że M. obchodził się z nią brutalnie, bijąc ją nawet niejednokrotnie. Brutal, uleciał się, lecz nie wiadomo, dokąd.

— x —

ALFONS ALLAIS.

Za przykładem drugich.

Miłutka Małgorzata Bastye byłaby jedną z najdoskonalszych kobietek, gdyby nie jedno fatalne przyzwyczajenie jakie miała:

Oto oszukiwała ona systematycznie swych kochanków, zdradzając ich ustawicznie — dla tysiąca i jeden powodów.

W owym czasie, kiedy rozpoczyna się niniejsza opowieść, kochankiem jej był młody pan Jan Passe (z firmy Jan Passe et Desmeillers), człowiek dzielny, prawdziwy, klejnot w swoim zawodzie handlowym.

A jak on kochał małą Małgorzatę!

Kiedy go oszukiwała po raz pierwszy — pyta:

— Dlaczego zdradziłaś mię z tym człowiekiem?

— Ach, bo on taki ładny! — odparła szczerze Małgorzata.

— Dobrze, dobrze — mruknął Jan.

Co to jednak może silna miłość w połączeniu z silną wolą! Kiedy przyszedł wieczorem do Małgo-

rzaty, jaśniał taką pięknoscia, że sam archanioł Michał nie wytrzymałby z nim konkurencji.

Kiedy oszukiwała go poraz drugi zapytał:

— Czemu zdradziłaś mię z tym człowiekiem?

— Ach, bo on taki bogaty! — odparła Małgorzata.

— Dobrze, dobrze — mruknął Jan.

I w ciągu jednej doby wynalazł sposób przeróbki odchodów końskich na najlepszy aromatyczny tytoń. Amerykanie dobijali się poprostu o nabycie prawa eksploatacji tego wynalazku, a Jan stał się głośnym.

Kiedy oszukiwała go po raz trzeci, zapytał:

— Czemu zdradziłaś mię z tym człowiekiem?

— Ach, bo on taki komiczny! — odparła Małgorzata.

— Dobrze, dobrze — mruknął Jan.

I poszedł do księgarni... (nie podaje firmy by nie robić niepotrzebnie reklamy), i nakupił tam rozmaite arcydzieła Fredry, rozmaite kalendarze, przeróżne „Bociany”, „Pociągły” i „Szcutki...”

Kiedy już przestudjował te wszystkie podręczniki, poszedł do Małgorzaty.

Śmiała się do rozpuku niemal przez noc całą.

Kiedy go zdradziła po raz czwarty, zapytał: — Czemu zdradziłaś mię z tym człowiekiem?

— Ach, to się nie da powiedzieć — odparła Małgorzata, spuszczać oczy.

— Dobrze, dobrze — mruknął Jan.

Zaluję mocno, że opowieść ta, prawdziwa we wszystkich szczegółach, nie ma nic wspólnego z biografją. Mam bowiem wrażenie, że czytelnicy nudziliby się czytając sprawozdanie z tego, co wtedy Jan uczynił.

Kiedy go zdradziła po raz piąty...

Nie dość już tego!

Kiedy zdradziła go po raz sto cztertnasty, zapytał jej:

— Czemu zdradziłaś mię z tym człowiekiem?

— Ach, bo to sławny morderca — odparła Małgorzata.

— Dobrze — mruknął Jan — zamordował Małgorzatę.

I w tym czasie mniej więcej Małgorzata przestała już nareszcie zdradzać Jana.

— x —

Czy „polskie” biuro kolejowe „Orbis” jest polskiem, czy żydowskiem?

O oburzającej prowokacji polskiej ludności w Kaliszu ze strony tańszego oddziału biura kolejowego „Orbis” donosi niedzielny „Goniec Kaliski”.

Czytamy reklamy i na szyldach tego biura — pisze „Goniec Kaliski” — szumny tytuł: „Polskie biuro kolejowe „Orbis”; lecz warto odkryć przyłbicę i pokazać fizjonomję właścicieli tego biura w Kaliszu, a naprawdę Polskiej Dyrekcji Kolejowej zwrócić uwagę, komu powierza sprzedaż biletów kolejowych. Jak wygląda to „polskie” biuro niech posłuży za oświetlenie następujący fakt.

W dniu wczorajszym cała Polska święciła uroczystość dnia Wniebowzięcia Najświętszej M. P. Wszystkie chrześcijańskie i niechrześcijańskie firmy były nieczynne w Kaliszu, jedynie „polskie” biuro „Orbis” miało otwarte drzwi swego sklepiku ku wygodzie prawdopodobnie wszystkich mieszkańców.

Lecz dzisiaj jest święto żydowskie — sobota, a drzwi „polskiego” biura „Orbis” zamknięte są na wszystkie zamki. Po co więc biuro to mieni się polskiem, jeżeli święci żydowską sobotę?

Dlaczego władze administracyjne pozwalają żydom sprzedawać w uroczyste święta chrześcijańskie?

Oto są pytania, na które odpowiednio czynnik winny zareagować, a Ministerstwo Kol. Zwrócić uwagę głównemu biuru „Orbis” na należyte obsadzanie filii swoich siłami naprawdę polskimi.

Grzyby trujące i jadalne.

Grzyby są bardzo smaczną potrawą i przyprawą, ale są między nimi trujące, dla zdrowia szkodliwe. Podobizny grzybów trujących i jadalnych mamy na specjalnej tablicy w każdej prawie szkole, więc w razie wątpliwości możemy je porównywać. Koniecznym musimy mieć czapkę i kawałek korzonka grzyba, bo kilka odmian grzybów szczególnie jak są stare, ma zupełną jednakową czapkę np. stary grzyb borowik, prawdziwy czyli prawy (Colatus edulis) i grzyb szatański (Colatus lucidus) silnie trujące są bardzo do siebie podobne, tylko borowik ma biały korzonek z szarymi włóknkami, a szatański ciemniejszą czapkę, ale żółto-cytrynowy korzonek.

Rydz jadowity (lactarius terminosus) odróżnia się od rydza jadalnego, prawdziwego tem, że jadalny ma korzonek w przekroju czerwony, ale z wierzchu biały, a jadowity ma ciemniejszą czapkę i żółty korzonek. Nasza smaczna pieczarka (agaricus campestris) podobna jest do jadowitego grzyba siarczanego (agaricus pholitisides), tylko ten ostatni ma czapkę więcej spiczastą, z żółtawym odcieniem, korzonek u dołu wyraźnie zgrubiały, w złamaniu ma kolor ołowiany, a pieczarka biały.

Nie wyliczam poszczególnych grzybów jadalnych i trujących, mających w różnych okolicach rozmaite nazwy. Do jedzenia powinno się używać świeżych, młodych grzybów, stare, chociażby nawet nierobaczone, ale już o niemiłym zapachu odrzucić, bo mogą być dla zdrowia szkodliwe. Zdrowy grzyb da się kruszyć w palcach, stary da się zmiążyć, a jak ma papkowato - wodnisty charakter, po nacisnięciu nie podniesie się, to może tak samo truć jak nieświeże mięso. Bardzo duże grzyby, jeżeli mają u spodu czapki sine plamy, powinno się odrzucić jako podejrzaną w swej starości. Grzyby, zbierane w słotny dzień łatwo i szybko się psują. Mają one w sobie dużo białka, są tak posilne jak mięso, ale potrzebują takiego samego ostrożnego obchodzenia się jak z mięsem.

Gdyby kto zjadł trujących grzybów, to przed przybyciem lekarza tak trzeba go ratować. Przede wszystkim postarać się u chorego o wymioty (drażniąc np. piórkami w gardle) i o wypróżnienie żołądka. Dawać podniecające napoje, np. gorącą kawę, herbatę z wódką, koniakiem, rumem lub winem. Wzywając doktora trzeba go ostrzec, na co jest chory pacjent, żeby wziął ze sobą odpowiednie lekarstwa i przyrządy.

Grzyby im będą cienie pokrajane i szybciej na dużym ogniu gotowane, tem są strawniejsze. Solić je jak są już ugotowane, bo od zawczesnego solenia twardnieją. Jeżeli w świeżo pokrajanych grzybach surowa cebula nie czernieje, to są jadalne, w przeciwnym razie są między nimi trujące grzyby.

Składajcie datki na „Instytut przeciwigazowy”.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Walka o celibat w kościele anglikańskim.

Biskup z Willesden, który w całej Anglii cieszy się wielkim poważaniem, wysłał do kościoła św. Pawła w Brighton młodego pastora, nazwiskiem Olivier. Tego samego dnia, w którym młody pastor miał wstąpić w urządowanie, otrzymał on pismo, podpisane przez stu członków jego parafii, następującej treści:

„Szanowny Panie! We wczorajszej gazecie przeczytaliśmy, że zamierza pan wkrótce się ożenić, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że żonaty człowiek nie może być dobrym pastorem, prosimy o poinformowanie nas, czy istotnie trwa pan przy swoim zamiarze. Jeżeli tak istotnie jest i zamierza pan wprowadzić do swego domu żonę, to ku naszemu ubolewaniu musimy energicznie zaprotestować temu, ażeby w pańskich rękach znajdowało się klerownictwo duchowe naszej gminy wyznaniowej. Gdyby pan jednak trwał przy swym postanowieniu objęcia mimo to duszpasterstwa w naszym kościele, to komunikujemy panu już dzisiaj, że w takim razie z kościoła anglikańskiego wystąpimy”.

Młody pastor z łatwo zrozumiałem zdumieniem przeczytał to pismo. Wszak członkowie kościoła anglikańskiego jeszcze nigdzie przeciw ożenieniu się pastora nie protestowali. Zaczął rzecz badać i dopiero wówczas dowiedział się, dlaczego wierni, uczęszczający do kościoła św. Pawła, nie chcą mieć u siebie pastora żonatego. Oto w gminie tej przez całe dziesiątki lat pastorem był niejaki Wagner, człowiek nie żonaty, który holdował przekonaniu, że pastor nie może się żenić, jeżeli istotnie poważnie pojmuje obowiązki swego zawodu. I Wagnerowi udało się ostatecznie członków gminy dla swego poglądu

pozyskać. I oto dlatego gmina ta nie życzyła sobie, ażeby jej młody pastor się ożenił.

Udał się on więc do biskupa po radę. Biskup oświadczył, że mianowanie już nastąpiło, a zatem pastor ma prawo wejść w urządowanie. Również wolno mu się żenić. Wówczas pastor zwołał zgromadzenie członków swej gminy wyznaniowej, na którym usiłował dobroliwie ich przekonać, że małżeństwo nie stoi w sprzeczności, według rozumienia kościoła anglikańskiego, z obowiązkami duszpasterstwa. Parafianie jego nie chcieli jednak o małżeństwie pastora nie słyszeć.

— Nigdy nie przekona nas pan — oświadczył mu — o prawidłowości swoich poglądów. Pozostajemy przytem, że żonatego pastora mieć nie chcemy.

Młody pastor ze zwieszoną głową opuścił swą gminę, uzyskał odwołanie swej nominacji i wkrótce się ożenił. Ale sprawa na tem się nie zakończyła. Zdarzenie to podzieliło władze kościoła anglikańskiego na dwa obozy i rozwinęła się zapalczywa dyskusja na temat: Czy lepiej jest mieć pastorów żonatyh czy nieżonatyh? Kanonik anglikański Elliot wydał nawet broszurę, w której wystąpił za celibatem. Biskup Dr. William Berry czuł się w obowiązku odpowiedzieć na broszurę Elliota i przeciwstawić się jego argumentom. W broszurze swej wywodził on, że tylko żonaty pastor może dobrze spełniać swoje obowiązki wobec Boga i ludzi.

Dyskusja ta toczy się w dalszym ciągu, ale członkowie gminy, należącej do kościoła św. Pawła postanowili bez względu na przyszłą decyzję władz kościelnych nie uznać w swojej gminie pastora żonatego.

W murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku.

Biuro imigracyjne publikuje ciekawe cyfry dotyczące się miasta N. Jorku. Ołóż w mieście tym żyje 2 miliony murzyńców, którzy razem z dziećmi tu urodzonymi przedstawiają 77 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Nowy Jork jest małą Europą. W N. Jorku wychodzi 180 pism w obcych językach. Ma on wszystkie znane rasy ludzi, których różnych organizacji jest przeszło 600.

Niezmiernie ciekawymi są egzotyczne dzielnice chińska i murzyńska.

Pierwsza cieszy się przedewszystkiem sympatją kiljenteli, palaczy opium. Chińczyk szybko wynaradawia się w Nowym Jorku. Mało który z nich nosi warkocz, a nawet szaty chińskie widzi się rzadko. Jedynie sklepy z wyrobami prawdziwie chińskimi nadają tej dzielnicy piętno egzotyczne.

Bez porównania więcej zajmująca jest dzielnica murzyńska. Tutaj w pierwszej chwili uderza wielka ilość białych. Dopiero po bliższym wpatrzeniu się poznasz, że są to kreole. Zdziwiająco piękne między nimi twarze, zwłaszcza kobiece. Murzyn nowojorski jest skończony dzentelmen, ubrany według ostatniej mody, człowieka kulturalnego. Mówi po angielsku stanowczo lepiej od niejednego mieszkańca Bowersy.

Najulubieńszą jego rozrywką jest — taniec, którym jak wiadomo podbił na razie rasę białą. Tylko, że nasze Jazbandy, to imitacja murzyńskiej bandy. Przypatrując się tańczącym parom murzyńskim stwierdzasz najpierw ze zdumieniem niesłychaną grację ich ruchów, a potem niezwykłą piękność niektórych murzynek, piękność, odpowiadającą naszym poglądom estetycznym.

Najciekawsze jest, iż udało się pewnej murzynce pozabawić rasę swoją najnieprzyjemniejszego znamienia: kędzierzawych włosów. Wynalazek jej umożliwiający odkręcanie włosów, przyniósł jej miljarde — dzięki którym żyje sobie dziś w willi nad Hudsonem.

Murzyni mają swój własny teatr, w którym grają zupełnie jak „biał”.

Ołbrzymi pomnik Kolumba.

5) Na obiedzie danym przez Williama Pulliama, głównego poborca cła w San Domingo, omawiano sprawę wybudowania ołbrzymiego pomnika dla odkrywcy Ameryki, Krzysztofa Kolumba, któryby stanął w San Domingo.

Plan tego pomnika został opracowany jeszcze przed dziesięciu laty przez Pulliama.

Pan Pulliam wraca do swego rodzinnego kraju w tych dniach. Mówi on, że plan tego pomnika jest tylko tymczasowy i jeżeli inni architekci nie nadesła lepszego, to ten będzie przyjęty.

Na bankiecie tym byli przedstawiciele wszystkich południowych republik amerykańskich, znajdował się tam również architekt Benjamin Levitan, który opracował szczegółowy plan tego pomnika. Pomnik ten miałby formę wielkiego obeliska, a na szczycie byłoby umieszczone wieczne światło. Wysokość pomnika wynosiłaby 1,080 stóp, czyli o 136 stóp więcej niż najwyższa w świecie wieża Eiffla.

Koszt tego pomnika wyniosłby przeszło 2 miliony dolarów. Pomnik ten ma wielu zwolenników i zdaje się, że plan ten będzie przyjęty.

Pod pomnikiem tym, w specjalnej krypcie spoczęłyby szczątki wielkiego odkrywcy które obecnie znajdują się w podziemiach katedry w San Domingu.

Nowoczesni rozbójnicy morscy.

Zupełny zakaz wyrobu, sprzedaży i spożywania alkoholu w Stanach Zjednoczonych powołał tam z powrotem do życia zapomniane oddawna rzemiosło przemytnictwa.

Z E...y odpływa sporo statków, naładowanych skrzyniami z upragnioną „whisky”, krąży potem w pewnym oddaleniu od brzegu amerykańskiego i sprzedaje swój ładunek z dobrym zarobkiem przemytnikom, podplywającym na łodziach motorowych, szybszych zwykle, niż łodzie straży celnej, poławiającej na nich.

Obecnie rozwinął się nowy rodzaj zarobkowania, mianowicie ograbianie przemytników. W ostatnich czasach dwa okręty przemytnicze zostały ograbione w ten sposób, że nocą podjechała do nich wielka łódź i pod pozorem kupna wódki otrzymała dostęp dla swej załogi na pokład okrętu.

Załoga owa, uzbrojona od stóp do głów zaopatrzona była również w dostateczną ilość kajdanek ręcznych, którei sprawnie skuła zaskoczonych majątków okrętowych i szybko przeniosła do swej łodzi pokładną część zakazanego, a cennego ładunku. Najzabawniejsze to, że przemytnicy w swem zastaleniu powojają, iż radosie owi mieli tak herodowe gęby, iż nikt się nie śmiał oplotać.

Napad pszczoł na piekarnię.

Ofiarą niezwyklej napaści padł piekarz Amerwald z Berlina, właściciel sklepu przy Landsberger Allee 37.

Mianowicie między godz. 5-tą a 6-ą po południu włedział przez otwarte drzwi jego sklepu rój pszczoł i usadowił się na półkach i stołach. Napadnięty nie mógł sobie z nieproszonymi gośćmi dać rady, zawezwał więc straż pożarną, która „zaaresztowała” królową i wyniosła ze sklepu. Za nią oczywiście poszedł dwój całej i uwolnił napastowanego piekarza.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ruch portowy w Gdyni.

(—) Od dłuższego już czasu zarówno czynniki rządowe, jak polskie firmy transportowe starały się wszelkimi siłami, chcąc uniezależnić się od Gdańska, rozwinąć działalność naszego portu w Gdyni.

Zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, pomimo że konkurencja niemiecka za pomocą możliwości, tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, chciała kupców eksporterów zle usposobić do transportów przez Gdynię. Tymczasem pierwsze już próby poczynione z statkiem oceanicznym „Kentucky” i innymi świadczą, że transport przez Gdynię można skutecznie również sprawnie jak przez Gdańsk, a o tyle dla importera korzystniej, że koszty związane z ekspedycją w Gdyni, są znacznie mniejsze, aniżeli w Gdańsku; wydajność pracy bowiem polskiego robotnika w Gdyni, wolnego od wpływów komunistycznych jest o 65 proc. wyższa, aniżeli w Gdańsku.

Obecnie dowiadujemy się, że po wyładowaniu ładunku na Holmie, okręt duński „Venus” dnia 29. 7. zawinął do portu w Gdyni, gdzie w połowie takiego czasu, jaki potrzebowałby w Gdańsku, wziął pełny ładunek drzewa i wyjechał do duńskiego portu przeznaczenia — Kopenhagi.

Portowe urzędy popierały na każdym kroku akcję ładowniczą i nie obserwując godzin urzędowych przyszyły się do szybkiego załadowania okrętu.

Jedno z polskich towarzystw żeglugi, zachęcone powodzeniem, urządziło stałą komunikację z Gdańską do Kopenhagi, tak, że miesięcznie cztery okręty wychodzą z Gdańska via Gdynia do Kopenhagi i w tym samym okresie czasu będzie okazja wysłać drzewo z Gdańska via Gdynia do Aarhus. Stworzenie takiej regularnej linii daje możność eksporterom do stałego kierowania swoich transportów na Gdynię.

Port w Gdyni wpłynie tem bardziej na rozwój eksportu polskiego, ponieważ pobory portowe w Gdyni wynoszą jedną - czwartą poborów portu gdańskiego. Prócz tego eksporterzy nie narażają się w Gdyni na różne niespodzianki, z jakimi spotykali się w Gdańsku, gdzie element robotniczy — komunistyczny — dominuje.

Widzimy, że pomimo zastoju, jaki daje się odczuwać, eksport jednakże istnieje i rozwija się napewno, gdy prace portowe w Gdyni postąpią dalej, tak, że będzie możliwość ładowania dużych ilości transportów. W Gdańsku, gdzie robocizna jest szalenie droga, szanse rozwinięcia eksportu są mniejsze. Pracodawcy starają się wszelkimi siłami, ażeby obniżyć płacę robotników w Gdańsku, choć w danej chwili robotnicy nie chcą się na to zgodzić. O ile nie dojdzie do porozumienia, to najprawdopodobniej pracodawcy ogłoszą w Gdańsku lokaut, ażeby zmusić robotników gdańskich do obniżenia ich horendalnych zarobków.

K.P.

NASZ BILON.

(—) Z każdym dniem zwiększa się ilość bilonu metalowego w obiegu.

Jednogroszówki, wykonane z brązu monetarnego, zamówione były w Anglii w ilości 20,000,000 sztuk. Całe zamówienie zostało już dostarczone do Warszawy.

Dwugroszówki i pięciogroszówki z złotego metalu są wykonywane w mennicy państwowej na Pradze. Produkcja początkowo nieznaczna (około 30,000 szt. dziennie w kwietniu r. b.) w miarę uruchomienia wszystkich urządzeń, uregulowania maszyn i wyszkolenia personelu rosła bardzo szybko i doszła w chwili obecnej do 270,000 sztuk dziennie, przyczem przewidywane jest dalsze zwiększenie wydajności. W związku z wzrostem produkcji szło zmniejszenie kosztów, które wynosiły w maju 7 zł. od 1000 sztuk a obecnie 4 i pół zł. Do końca roku bieżącego Mennica Państwowa na Pradze wybija około 20,000,000 sztuk dwugroszówek i 40,000,000 sztuk pięciogroszówek.

Monety niklowe zamówione zostały w Austrii, Szwajcarii i Holandji w następujących ilościach:

Dziesięciogroszówki w Szwajcarii w ilości 100,000,000 sztuk.

Dwudziestogroszówki: w Szwajcarii w ilości 20,000,000 sztuk, w Austrii w ilości 90,000,000 sztuk, w Holandji w ilości 30,000,000 sztuk. Ogółem dwudziestogroszówek mieć będziemy 140,000,000 sztuk.

Pięćdziesięciogroszówki zamówiono również zagranicą: w Szwajcarii w ilości 12,000,000 sztuk, w Austrii w ilości 74,000 tys. sztuk, w Holandji w ilości 14,000,000 sztuk. Ogółem pięćdziesięciogroszówek zamówiono 100,000,000 sztuk.

Monety srebrne zamówione zostały w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Własne srebro nagromadzone drogą skupu oraz ofiar na Skarb Narodowy zostanie przebite we Francji. W rb. wyprodukowane zostaną.

Monety jednozłotowe: we Francji w ilości 15,000,000 sztuk, w Anglii w ilości 24,000,000 sztuk; w Stanach Zjednoczonych w ilości 12,000,000 sztuk. Ogółem w rb. otrzymamy 51,000,000 sztuk monet srebrnych jednozłotowych.

Monety dwuzłotowe: we Francji w ilości 7,500,000 sztuk, w Anglii w ilości 12,000,000 sztuk, w Stanach Zjednoczonych w ilości 6,000,000 sztuk. Ogółem monet dwuzłotowych otrzymamy w roku bieżącym 25,500,000 sztuk.

Prócz tego Ministerstwo Skarbu zakupiło w Ameryce na dogodnych warunkach 120 ton srebra, które jest przeznaczone do przebitcia na monety srebrne 1 2 i 5-złotowe w roku 1925.

Pierwsza partja monet srebrnych nadejdzie do kraju już we wrześniu, w końcu rb. zostanie wypuszczona ilość monet srebrnych zadawalniająca potrzeby obiegu.

Jednocześnie prowadzona jest energiczna praca nad zorganizowaniem działu złotego w Mennicy Państwowej. Roboty budowlane są już na ukończeniu, maszyny i urządzenia są częściowo sprowadzone częściowo zamówione, tak, że w październiku uda się uruchomić prawdopodobnie rafinerję, odlewnię, walcownię i inne działy pomocnicze.

Kierownictwo medaljarni będzie powierzone rzeźbiarzowi artyście p. St. Lewandowskiemu.

REWIZJA TRAKTU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ.

(—) W francuskim min. handlu odbywały się w przeciągu ubiegłych 2 tygodni rokowania w sprawie rewizji traktatu handlowego francusko-polskiego, zawartego 8 lutego 1921 roku. Delegacja polska pozostająca pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Chłapowskiego, składała się z następujących osób: H. Tennenbauma, dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu, F. Dolezala, radcy handlowego poselstwa polskiego w Paryżu, Wł. Danielewicz, z ministerstwa finansów, St. Królikowski z min. rolnictwa, oraz rzeczoznawców Stanisława Czerkiewicza i Franciszka Królikowskiego z min. handlu i przem. i p. Kisielnickiego, z min. spr. zagr. Ze strony francuskiej w naradach brali udział: Serruys, szef departamentu w ministerstwie handlu, Gontau-Biron, attaché handlowy francuski w Warszawie i Coulondre z min. spr. zagr. Rokowania, nacechowane były jaknajwiększą serdecznością, pozwoliły na dokonanie doniosłej pracy przygotowawczej. Na skutek konieczności wyjazdu delegata francuskiego Serruys, powołanego do Londynu dla wzięcia udziału w pracach konferencji, a dalej na skutek zbliżającego się terminu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie — rokowania zostały tymczasowo zawieszane i będą wznowione w końcu września. Delegaci polscy wracają do Warszawy.

DROGI WODNE W POLSCE.

Polska posiada 16125 km. naturalnych dróg wodnych, a mianowicie: Wisła z dorzeczem — 5522 km., Warta — 879, Dniestr — 944, Prut 224, Dniepr — 3641, Niemen — 337, Dźwina — 578. Z ogólnej długości skanalizowanych jest tylko 569,4 km. Są to następujące kanały: kanał Bydgoski (Wisła-Warta) — 27 km., kanał Augustowski (Wisła — Niemen) — 102 km., kanał Królewski (Wisła-Dniepr) — 81 km., kanał Ogińskiego (Niemen-Dniepr) — 54 km.

W celu stworzenia dogodnej i taniej komunikacji oraz zaprowadzenia komunikacji transytowej między Bałtykiem a Morzem Czarnym projektowana jest budowa sieci dróg wodnych. Z projektowanych kanałów najważniejszymi są: 1. kanał węglowy, który łączyłby Górny Śląsk przez Sosnowiec i Łódź z Bałtykiem, 2. kanał Małopolski, który łączyłby G. Śląsk i zagłębie naftowe z Morzem Czarnym i 3. kanał Warta-Prypeć, który, przechodząc przez środkową Polskę, łączyłby Wartę z Prypecią, wskutek czego powstałaby wielka droga wodna, poczynając od Szczecina przez Polskę do Morza Czarnego. Poza tem projektowany jest szereg drobniejszych kanałów, które razem stanowiłyby sieć dróg wodnych w Polsce.

Wybudowanie sieci dróg wodnych będzie miało wielkie znaczenie dla gospodarczego rozwoju kraju. To też sprawa ta jest ustawiczną troską rządu, organizacji samorządowych i sier gospodarczych polskich. Prowadzone są środki przygotowawcze.

MIĘDZYKRAJOWY KONGRES DRZEWNY.

(—) Jarmark oraz międzynarodowy kongres drzewny i elektryfikacji rolnej, które odbędą się w październiku — listopada rb. w Ljonie, mogą mieć poważne znaczenie dla wywozu drzewa polskiego do Francji. Zarząd jarmarku drzewnego w Ljonie wyraża życzenie, aby referaty, dotyczące polskich spraw drzewnych, opracowane przez specjalistów polskich, były nadesłane do zarządu Kongresu drzewnego w Ljonie (Exposition du Bois — Hotel de Ville — 1, rue) przed 1 wrześniem rb.

HANDEL POLSKO - SZWAJCARSKI.

(—) Udział Polski w przywozie do Szwajcarii, wynosił w r. 1923 1,15 pr., wzrósł więc w stosunku do roku 1922 o 16,1 milionów fr., udział zaś w wywozie za Szwajcarię 0,80 proc., czyli zwiększył się wobec 1922 o 4,9 milionów fr.

Co się tyczy poszczególnych pozycji przywozu, to zwłaszcza import węgla oraz koksu z Polski wzrósł prawie 12-krotnie. Jest to następstwo okupacji Zagłębia Ruhry, wskutek czego kwestja dostaw węgla do Szwajcarii stała się szczególnie palącą i zwrócono baczna uwagę na węgiel górnośląski. Tak, że przywóz drzewa wzrósł więcej, niż w dwójnasób, pomimo zastrzeżenia warunków eksportowych w Polsce. Jako nowe pozycje figurują: włosie i szczecina, dalej brykiety oraz wyroby i półfabrykaty z żelaza. Import benzyny podniósł się w dalszym ciągu, natomiast import nafty spadł bardzo znacznie. Stosunki handlowe polsko - szwajcarskie w roku zeszłym znacznie się poprawiły. Brak jednak planowej pracy i agitacji: nieumiejętność eksporterów i szereg innych przyczyn, utrudniają w wysokim stopniu, a często wręcz uniemożliwiają konkurencję z innymi państwami.

MASOWY WYWÓZ BYDŁA I TRZODY.

(—) Jak się dowiadujemy, w ostatnich tygodniach rozpoczął się wywóz bydła i trzody chlewnej za granicę państwa. Przez stację kolejową graniczną Piotrowice na Śląsku przechodzi dziennie przeciętnie około 70 wagonów bydła i nierogacizny do Czechosłowacji i Austrii. Część transportów pochodzi wprawdzie z Rumunii, wywóz z Polski jednak stale się wzmacnia. Są to następstwa zmiany polityki wywozowej rządu, który ulegając naciskowi kół rolniczych, zezwala obecnie na eksport nieograniczony. Jakże to za sobą pociągnie skutki, łatwo przewidzieć!

Sprytny „znachor”.

W roli głównego tej historii bohatera wystąpił znany mieszkańcom przedmieść lubelskich „owczarz”, „odczyniacz uroków” i innych chorób, mistrz Łukasik. Sława tego człowieka była wielka, a jest obecnie jeszcze większa. Przyjeżdżają ludziska z najdalszych okolic, a on każdemu chętnie swoją radą i doświadczeniem służy.

Otóż zdarzyło się, że w rodzinie pewnego sądownika, zachorowała 19-letnia córka. Był to rodzaj paraliżu. Chora straciła władzę w nogach. Tygodnie całe spędzała w fotelu, nie mogąc zrobić kroku.

Zrozpaczona rodzina wzywała znakomitych lekarzy, chcąc za wszelką cenę powrócić chorej zdrowie. Ale wysiłki spełzały na niczem.

Rodzice zaczęli zwołać się z losem, sądząc, że córka ich nigdy już nie odzyska zdrowia. I oto trzeba trafić, jakaś kobiecina, dowiedziawszy się o nieszczęściu owej rodziny, poradziła oweru sądownikowi, żeby zawezwał owczarza Łukasika.

Tonący brzytwy się chwytą — mówi przysłowie, — nic więc dziwnego, że po długich debatach zamawiacza wezwano.

Przyszedł wieśniak w podeszłych latach, twarz poorana zmarszczkami, ubrany ubogo. Całość mało interesująca. Z ócz tylko błyski wielkiego sprytu i przebiegłości.

Obejrzawszy chorą, zapytał o przebieg choroby, zajrzał we wszystkie zakątki mieszkania, pogawędził ze służącą, z kumoszkami, aż wreszcie oznajmił, że przyjdzie za dwa tygodnie i wówczas chora odzyska zdrowie.

Po upływie dwóch tygodni zjawił się punktualnie, przynosząc ze sobą dość duży, szczerze zawiązany worek.

Chorą kazał rozebrać do naga i zwracając się do obecnych, poprosił, aby zechcieli trzymać ją silnie za ręce i nogi.

— No, a teraz, jak powiem: raz, dwa, trzy — chora wyzdrowieje — powiedział, rozwiązując worek.

Wszyscy spojrzeli z ciekawością.

Chwila oczekiwania

— Raz, dwa, trzy!

Zworka posypały się na chorą żywe, piszczące... myszy. Sparalizowana krzyknęła nieludzkim głosem, zerwała się z krzesła i padła na ziemię zemdlona.

Gdy wróciła do przytomności, okazało się, że pod wpływem silnego wzruszenia odzyskała zdolność chodzenia, którą w swoim czasie straciła, przestraszywszy się właśnie myszy.

Sprytny chłopiec, rozumując słusznie, że jeśli lekarstwa, zapisywane przez powagi medyczne nie skutkują, przyczyna zatem musi tkwić w psychice chorej. Dowiedział się od służby o przyczynie choroby i w myśl przysłowia „klin klinem się wybija”, wywołał silny wstrząs psychiczny i chorą uleczył.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 19 sierpnia Marijane i Rufina.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkwiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10-8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 8-8 w

— Widowiska.

Teatr Letni Scala (Variete).

Program Nr 6.

„Luna” (Przeład 1)

„Władca kobiet”, „Czyje dziecko?”

„Czarna” (Piotrkowska 87)

„Tragedja Księżny Gagarin”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Hanusia”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Karuzela życia”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Pożegnanie nadkomisarza Wajnkrańca.

W dniu 16 bm. o godzinie 16-ej na dworcu kolejowym Łódź — Fabryczna, Komendant Okręgowy P.P. Wróblewski z gronem oficerów i urzędników Komendy Okręgowej, oraz przedstawiciel Komendy P. P. na m. Łódź, zegnali nadkomisarza Stanisława Wajnkrańca, przeniesionego do Komendy Głównej P.P. w Warszawie, opuszczającego Łódź w tym dniu wraz z rodziną.

W pożegnaniu wzięli udział również instruktorzy i uczniowie szkół policyjnych.

Serdeczne pożegnanie przez zwierzchników i kolegów było wyrazem szerszej sympatii, jaką zjednał sobie nadkomisarz Wajnkrańca, dzięki swemu tak-towi.

Jako wiceprezes klubu P. P., w Łodzi, poświęcał wiele trudów i pracy nad rozwojem życia towarzyskiego, to też pożegnanie nacechowane było szczerą radością i serdecznością. (pap)

— Inspekcja Powiatowych Komend Policyjnych.

Komendant Okręgowy P. P. inspektor Zygmunt Wróblewski, wyjechał w dniu 18 bm. do Powiatowych Komend, celem przeprowadzenia wizytacji. Przewidywany powrót w dniu 23 sierpnia rb. (pap)

— Budowa mostu przez rzekę Jasień.

W związku z poruszoną przez prasę sprawą budowy mostu przez rzekę Jasień na szosie Pabjanickiej, otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu następujące informacje:

Z powodu przerwy w dostawie cegły roboty przy budowie wodospadu i mostu na szosie Pabjanickiej zostały czasowo zawieszona. Obecnie dostawę cegły ponownie rozpoczęto, wobec czego w ciągu miesiąca roboty będą wykończone, a most oddany do użytku publicznego.

— Z kolonji harcerskiej.

Dnia 16-go bm. ławnik - przewodniczący Wydziału Opieki Społecznej p. Wł. Adamski, w towarzystwie zastępcy naczelnika wydziału, p. Garlińskiego, wizytował kolonje harcerskie w Zapolicach (powiat łaski), na których przebywa 25 wychowanków Miejskiego Domu Wychowawczego dla Młodzieży.

Chłopcy czują się na kolonjach bardzo dobrze, kolonja prowadzona jest wzorowo, stan odżywiania dobry, warunki lokalowe zadawalające. Na zakończenie wizytacji dokonano szeregu zdjęć fotograficznych, w celu zapoznania ogółu z życiem harcerskim na kolonjach. Należy nadmienić, że przygotowanie posiłku i pracami gospodarskimi zamują się sami chłopcy pod nadzorem starszego harcerza.

— Opieka nad dziećmi.

Dnia 19-go bm., tj. dzisiaj, Wydział Opieki Społecznej wysłał do Zakopanego partję 5 dzieci, zagrożonych gruźlicą.

Dnia 31-go bm. zakończy się ostatecznie sezon półkolonij letnich, urządzonych przez władze miejskie dla dziatek i szkół powszechnych w parku 3 maja.

— Remont lokali szkolnych.

Początek roku szkolnego t. j. dzień 1 września zbliża się, a remont wielu lokali szkół powszechnych rozpoczął, ale tak idzie żółwim krokiem. Za wątpliwe czy na czas będzie ukończony.

— Obiady dla bezrobotnych.

Po przeprowadzeniu powtórnej rejestracji bezrobotnych, korzystających dotychczas z bezpłatnych obiadów, wydawanych przez Wydział Opieki Społecznej, ilość wydawanych dziennie obiadów bezpłatnych dla bezrobotnych spadła z 4000 do 800. Zmniejszenie

Sprawy robotnicze.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

WCZORAJSCZA KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE.

W związku z przystąpieniem do prac przygotowawczych przy wydawaniu stałych zapomóg bezrobotnym w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, odbyła się wczoraj w województwie z inicjatywy klasowego związku konferencja w celu zapoznania się ze stroną techniczną wyplat.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego urzędu pracy i opieki społecznej p. Wojciechowskiego, przy udziale delegata ministerstwa pracy inspektora Wróblewskiego, posła Szczerkowskiego i p. Kałużyńskiego.

W odpowiedzi na zapytania przedstawicieli robotników, p. Wojciechowski wyjaśnił, że w Łodzi w wykonaniu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia organizuje się główny urząd ubezpieczeń od bezrobocia na Łódź i okręg łódzki, do którego prawdopodobnie z ramienia rządu wejdzie delegat ministerstwa pracy inspektor Wróblewski jako przewodniczący.

Zarząd ten będzie składał się z przedstawicieli magistratu, organizacji zawodowych, przemysłowców, oraz przedstawicieli władz państwowych.

Co zaś do miast prowincjonalnych, to we wszystkich miejscowościach przemysłowych utworzone zostały w okręgu łódzkim ekspozytury, składające się z 3-ech urzędników.

W Łodzi czynnych będzie 20 biur, których zadaniem będzie utworzenie kratotek dla bezrobotnych, którzy otrzymywać będą zapomogi, oraz utworzenie kartoteki firm przemysłowych, od których ściągane będą świadczenia na rzecz bezrobocia.

W dyskusji nad tem wyjaśnieniem przedstawił ciele klasowego związku poruszyli sprawę pokrzywdzenia bezrobotnych niektórych miejscowości, jak Pabjanice, Zduńska-Wola i inne, gdzie robotnicy pracowali niżej cennika, tak że obecnie przy wypłacie doraźnej zapomogi nie wzięto pod uwagę obowiązującej cennik, lecz jedynie rzeczywiste zarobki, wskutek czego bezrobotni otrzymywali zaledwie kilkadziesiąt groszy zapomogi.

W odpowiedzi p. Wojciechowski oświadczył, że sprawa ta została przesądzona w ten sposób, że

jako minimum obliczenia zapomóg będzie brana stawka 2,00 zł. tak że wszelkie zatalenia w tej mierze odpadają. Dalej przedstawiciele robotników poruszyli sprawę kilkuset tysięcy pracowników umysłowych, którzy w myśl brzmienia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia żadnych zapomóg nie otrzymali.

Posel Szczerkowski wskazywał, że jest to sprawą pierwszorzędnej wagi, a zwłaszcza pracownicy umysłowi znajdują się w tragicznym położeniu. Rząd winien koniecznie przyjść z pomocą, asygnując z funduszy państwowych pewną sumę na ten cel do dyspozycji komitetu ubezpieczeniowego i wniosek taki należałoby przedłożyć rządowi do rozpatrzenia. Następnie przedstawiciele robotników, poruszyli sprawę t. zw. chałupników, którzy pracowali w różnych zakładach przemysłowych na prowincji, a których również pominięta ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Takich bezrobotnych podczas obecnego kryzysu jest b. wiele i rodziły ich znajdują się w rozpaczliwym położeniu.

Wobec tego posel Szczerkowski prosił, by i tę sprawę poruszyć u władz centralnych, aby i ci bezrobotni mogliby otrzymać zapomogi, względnie pracę na robotach publicznych.

Wreszcie przedstawiciele robotników, omawiając ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wskazywali, iż są w niej poważne luki, co do korzystania zapomóg, a mianowicie — upoważnienia tylko tych, którzy od 15 lipca 1923 r. do 15 lipca 1924 r. przepracowali 20 tygodni.

Ustawodawca miał na celu dopuszczenie do zapomóg jedynie osoby faktycznie pracujące, ale i tu musi być pewne uchylenie, gdyż jest wiele fabryk, jak np. Kindlera w Pabjanicach, które przed tym terminem wymówiły pracę całym zmianom robotników, którzy obecnie przymierają z głodu.

Po wystąpieniu tych motywów, przedstawiciel rządu oświadczył, że wszystkie wnioski przedstawicieli robotników przedłoży rządowi do rozpatrzenia. Jhp.

Z życia robotniczego w Pabjanicach.

Onegdaj o godz. 7-ej wieczorem w sali Chrześ. Zw. Zaw. w Pabjanicach, przy ul. Fabrycznej 2, odbyło się zebranie Związku Robotniczego Przemysłu Włóknistego.

P. H. Piechotkówna odczytała zebranim propozycje przemysłowców w sprawie płacy i pracy poczem przeszła do objaśnienia ustawy na wypadek bezrobocia i wreszcie poświęciła garść uwag kwestji wypłacania zapomóg.

Zebranie pracowników biurowych w Pabjanicach.

Pracownicy biurowi w Pabjanicach nie byli dotychczas zorganizowani.

Kryzys obecny, który pociągnął za sobą z jednej strony redukcję tak pracowników fizycznych jak i umysłowych, a z drugiej strony dążność do obniżania zarobków, — zmusił pracowników biurowych i handlowych w Pabjanicach do zespolenia się w obronie swych praw.

Organizacyjne zebranie pracowników biurowych i handlowych w Pabjanicach, odbyło onegdaj,

W sprawie drożyzny zabrało głos kilku robotników, zapytując się dlaczego Urząd Walki z Łichwą nie reaguje na z dnia na dzień wzrastające ceny.

W końcu zebrania obecni uchwalili rezolucję, postanawiającą bronić dotychczasowych ustaw socjalnych i w całości odrzucić propozycje przemysłowców, jako wysoce ogół robotniczy krzywdzące

w lokalu przy ul. Fabrycznej Nr. 2.

Treścią obrad była w pierwszym rzędzie sprawa zalegalizowania statutu Związku.

Głos zabierali: p. Płoszajski, Piechotkówna i inni, wskazując na ciężkie położenie pracowników biurowych i handlowych i omawiając poszczególne punkty statutu.

Przedstawiony przez Komisję statut zebrani jednogłośnie przyjęli, postanawiając przesłać go natychmiast władzom do zalegalizowania. (pap)

Zatargi w przemyśle szewskim.

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w lokalu Związku Majstrów Maszynowych Szewców, przy ul. Zgierskiej 28, odbyła się konferencja majstrów z delegacją Związku Robotniczego Przemysłu Skórzanego z p. Fuksem na czele.

Wysunięte przed miesiącem propozycje obniżenia zarobków o 40 proc. zostały przez Zw. Rob. Przem. Skórz. odrzucone, co spowodowało w rezultacie miesięczny strajk.

Na wczorajszej konferencji majstrowie rzekli się redukcji zarobków i tem samem zlikwidowania został strajk, a robotnicy z dniem dzisiejszym

przystąpili na dawnych warunkach do pracy.

W Inspektoracie Pracy 16-go obwodu, zwołaną została w dniu wczorajszym konferencja w sprawie nieuznawiania przez niektórych majstrów szewskich urlopów i niewypłacania wynagrodzenia za niewykorzystany urlop przez robotników.

Majstrowie ci wykorzystując brak ksiąteczek obrachunkowych, chcą obecnie płać za urlopy od 9 do 17 zł, zamiast od 45 do 90 zł.

Oporni majstrowie, o ile się nie zastosują, do obowiązujących przepisów, oddani zostaną pod Sąd.

Wszelkie tego rodzaju opłaty są bezzwrotne, cc wynika z zasad na jakich organizowane są instytucje ubezpieczeniowe, a do których należy również i emerytura. (pap)

— „Jednodniówka Jubileuszowa” Ł. K. S-u.

Wydana z okazji 15-to lecia Ł. K. S-u „Jednodniówka Jubileuszowa”, dająca w swej sympatycznej nie ujętej treści całokształt życia Klubu, winna się znaleźć w ręku nie tylko każdego sportowca, ale wszystkich sympatyków naszego mistrza portowego

— W sprawie zwrotu składek emerytalnych.

Jak się z kół wojskowych dowiadujemy — wyjaśniło Min. Spr. Wojsk., iż w wypadku zwolnienia wojskowego zawodowego ze służby czynnej potrącone z uposażenia opłaty emerytalne nie podlegają zwrotowi na rzecz zainteresowanych.

„Jednodniówka” jest do nabycia we wszystkich kioskach. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Zamordowanie łodzianina w Poznaniu.

Poprzedniej soboty w okolicach Górnego Rynku rozpuszczono wieść o zabójstwie dokonanej w Poznaniu na osobie łodzianina Mojżesza Diglewicza lat 21, handlarza.

Wspólnik zamordowanego niejaki Cukiert opowiada co następuje: Zamordowany Diglewicz mieszkał przy ul. Pańskiej 59 u Cukiertów. W ostatnich czasach Diglewicz zakupywał resztki manufaktur i zawoził je w Poznaniu i sprzedawał chłopom okolicznym.

Z Łodzi wyjeżdżał Diglewicz zwykle w niedzielę i wracał z Poznania w piątek. Ostatnio wyjechał on z Łodzi 6 lipca i zabrał z sobą paczkę towaru wartości 500 złotych i już więcej nie wrócił.

Zaniepokojona tym wypadkiem ciotka jego napisała do sołtysa miasteczka Kurnik z zapytaniem, czy nie widział Diglewicza, gdyż sołtys ów znał dobrze jej siostrzeńca.

Odpowiedz nadeszła, że Diglewicz był tam 7 i 9 lipca i następnie wyjechał do Łodzi.

Ta odpowiedz jeszcze więcej zaniepokoiła panią Cukiert i ostatniej soboty wspólnik Diglewicza Cukiert rozpytywał wszystkich jadących w te strony kupców i od nich to dowiedział się, iż Diglewicz został zamordowany.

Zrozpaczona ciotka wyjechała wraz ze swym synem do Poznania i zwróciła się do komendy policji z zapytaniem, czy nie wiedzą coś o zamordowaniu łodzianina, lecz policja nic nie wiedziała, wobec czego Cukiertowie pojechali do miasteczka Kurnik, rozpytując zamieszkałe tam osoby, czy nie wiedzą coś o zaginionym.

Jedna z kobiet oświadczyła, iż chłopci, zbierając z pola zboże znaleźli zakrwawioną czapkę, scyzoryk i grzebień, a gdy przybyli obejrzeliby te rzeczy, stwierdzili, iż należą one do zamordowanego Diglewicza.

Zawiadomiono policję i wkrótce na miejsce przybyli wywiadowcy, którzy wszczęli poszukiwania

Idąc śladem od znalezionych rzeczy począwszy, doszli do jakiegoś dołu, w którym na wpół zakopanym znaleźli zwłoki Diglewicza, przyczem w ustach miał on słomę.

Zwłoki władze zabezpieczyły, aż do przeprowadzenia sekcji, i wszczęły energiczne dochodzenie.

Jak należy przypuszczać morderstwo dokonane zostało z chęci zysku, przyczem śledztwo prowadzi policja poznańska i w tym celu przyjechało do Łodzi kilku wywiadowców poznańskich. (bp)

— Z podługą.

Majster wagonowy na stacji Łódź — Kaliska Franciszek Deka (Grodzieńska 5) wypadł z podłogi podczas biegu i uległ złamaniu żebra i ogólnym potłuczeniom.

Do nieszczęśliwego wezwano pogotowie, lekarz którego odwiózł go do szpitala przy ul. Drzewoskiej. (lip)

— 0 —

Komunikaty

Przepraszanie.

Z wynikiem sprzeczki dnia 20 lipca br. na drodze z Warszawy do Łodzi tą drogą, niżej podpisany przeprasza Klub Sportowców „Rekord”.

Wacław Klekowiecki.

— x —

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

Wielki zajmujący program!

Karuzela życia

6 aktów z życia sławnego strzelca cyrkowego.

— W rolach głównych: —

Aud Egede Nissen, Alfana Fryland, Jakób Tiedtke, Ferry Syala.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Państwa Nr. 115.

Wydział Przędzalniczy, tkacki, farbiersko-wykończalniczy i mechaniczny kształca i maistrów i techników w przemyśle włókienniczym. Szkoła zaopatrzona jest w maszyny i urządzenia umożliwiające praktyczną naukę Informacje w Dyrekcji Szkoły. 2766-2

Kawaler, lat 34,

przystojny inteligentny z braku czasu poszukuje panny lub wdówki do lat 30 Mam interes gotówki do 3000 Zł. na powiększenie interesu. Oferty sub X X do adm. straż. Rozwoju. (Oferty tylko poważne). 2850-3

potrzebna zdolna krawcowa z krojem do magazynu ubiorów damskich Aleksandrowska 71. 2895-1

Pokój z kuchnią zamienie na pojedynczy etw. odstąpię. Zgłoszenia sub „Mieszkanie” do adm. Rozwoju. 2691-2

poszukuje miejsca portjera lub dozorcę. Ul. Tramwajowa 18 2892-3

Zgubione dokumenty

Maciejewska Franciszka zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 2880-1

Jankiel Michał zgubił kartę zwolnienia wydaną z P. K. U. w Wilnie. 2696-5

Potrzebna paniątka
do sklepu umiejąca dobrze pisać na maszynie. Pożądane świadectwa. Wiadomość w zakładzie elektrotechniczn. Piotrkowska 286 2848-1

Potrzebna stenografistka
biegle pisząca na maszynie z praktyką biurową. Szczegółowe oferty do Magistratu m. Aleksandrowa Łęczyskiego. 2952-1

Rysownia wzorów

Z TASZYCKIEJ ul. Piotrkowska 90, prawa of. i Przejazd 55 Rysuje wzory na powierzonych materiałach. Sprzedaż wzorów na własnych materiałach. 2852-2

Wielki wybór KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPEKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej. Polecen K. Petersilge Piotrkowska 98.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłoleczn. Piotrkowska 144 róg ul. Łódzkiej 2. Godz. przyjęć od 9-2 16-8. dla pań 5-8 2898

Kawaler, 29,

na stanowisku Państwowym pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdówkę do lat 28 najchętniej krawcowe, posiadające własne mieszkanie lub mogące dopomóc do osiągnięcia takowego. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskretna zapewniona Oferty do Rozwoju sub „29”. 2940-2

NAWOZY SZTUCZNE

wagonowo i ze składu sprzedaje firma „Polski Węgiel”

Łódź, ul. Kilińskiego № 70, telefon 173.

Składy „ELIBORA” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski.

8-klasowe gimnazjum humanistyczne męskie

Bogumiła Brauna

ul. Narutowicza 59,

zawiadamia, że egzaminy powakacyjne nowych kandydatów do wstępnej i dalszych klas rozpoczną się dnia 29 sierpnia, o godz. 8-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10-1 p. p.

Uczniowie niezamożnych rodziców otrzymują ulgę wpisowego. 2934-4

Uwaga!

Warsztaty Inwalidów Wojennych.

szewski, krawiecki i malarski przeniesione zostały na ul. Gdańską № 64. róg 6-go sierpnia i w dalszym ciągu przyjmuje się wszelkie obywatelskie oraz reparaacje, a także polecamy w wielkim wyborze obuwie wszelkiego gatunku najnowszych fasónów. Ceny konkurencyjne. 2757-4

Popierszcie Inwalidów.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przeździecki Piotrkowska 108. 2444-4

A! Meble po cenach niższych poleca stolarnia Orla 28. 2685-3

Waga wozową 1-2 tonną waga kąpielową lub wydzierżawę na dobrych warunkach Orla 28. 2694-3

Różne:

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 98-3. godzina 7. 2686-2

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy zajme 5 gr. wśród drobnych 8 i sekretarzy 20 gr. komu 20 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 4 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem 1 lam. Tabele i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha.